



To nie prima aprilis - 1 kwietnia pojawi się w mieście kolejny Bachusik - Strażakus. Będzie zjeżdżał po rurze przed komendą straży pożarnej przy ul. Kasprowicza. Na plecach ma beczkę. - Jest zamiast aparatu tlenowego. Dla Bachusika to niezbędny sprzęt do przeżycia nawet najcięższych warunkach. A przy okazji może uratować kogoś w potrzebie, stąd kranik w beczce - odpowiada autor rzeźby Artur Wochniak.

REFERENDUM ZNP BĘDĄ STRAJKOWAĆ

Znane są już wyniki referendum przeprowadzonego w placówkach oświatowych. W Zielonej Górze w głosowaniu wzięło udział ponad 3.000 nauczycieli z blisko 60 szkół i przedszkoli. Za strajkiem opowiedziało się 93 proc. z nich. Czy rząd porozumie się ze związkowcami?

W praktyce oznacza to, że staną wszystkie szkoły w mieście i zdecydowana większość przedszkoli. Tylko kilka przedszkoli nie przeprowadziło u siebie referendum.

- Przeciw strajkowi są tylko pojedyncze osoby. We wszystkich placówkach wyniki pokazały, że około 90 proc. pracowników popiera strajk - tłumaczy Ewa Kostrzewska, prezes zarządu ZNP w Zielonej Górze. Strajk nauczycieli rozpocznie się 8 kwietnia. Pracownicy oświaty przyjdą do swoich miejsc pracy, jednak nie będą prowadzić zajęć edukacyjnych ani opiekuńczych.

- Nauczyciele przyjdą do szkoły, podpiszą listę strajkową. W godzinach pracy będą powstrzymać się od swoich obowiązków - mówi E. Kostrzewska.

Dyrektorzy poszczególnych placówek otrzymali już informację o strajku. Ich obowiązkiem jest zapewnienie opieki nad dziećmi, które przyjdą w tym dniu do szkoły lub przedszkola. Muszą także o zaistniałej sytuacji poinformować rodziców. Tak naprawdę do końca nie wiadomo, ilu pracowników będzie uczestniczyło w proteście. Do strajku może bowiem dołączyć każdy, nawet jeśli nie wzięło udziału w referendum lub zagłosował przeciw.

Przypomnijmy, że nauczyciele walczą o podwyżki w wysokości 1.000 zł brutto dla każdego pedagoga, bez względu na jego staż pracy i poziom awansu zawodowego. Do tej pory rozmowy i mediacje nie przyniosły żadnych rezultatów. W poniedziałek, 25 marca, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz innych związków zawodowych spotkali się ze stroną rządową.

- Szkoda, że te dzisiejsze godziny, w jakiejś mierze

stracone, nie przybliżyły nas do rozwiązania problemu. Strona rządowa nie przedstawiła żadnych rozwiązań - stwierdza Sławomir Broniarz, szef ZNP.

- Poprosiliśmy, by strona związkowa doprecyzowała oczekiwania i by centrale związkowe w miarę możliwości uzgodniły swoje stanowiska. Jesteśmy dalej otwarci na rozmowę - zapewnia wicepremier Beata Szydło. Kolejne spotkanie związków z rządem zaplanowane jest na poniedziałek, 1 kwietnia.

- Liczymy na to, że rząd się opamięta i przestanie nas oszukiwać - dodaje E. Kostrzewska.

O porozumieniu rządu z nauczycielami apeluje również prezydent Janusz Kubicki. - Trzymam kciuki za mądrość rządu i dogadanie się ze środowiskiem nauczycielskim. Uważam, że pedagodzy powinni więcej zarabiać. To jest chore, że kasjer w Biedronce, z całym szacunkiem dla tej pracy, zarabia więcej niż nauczyciel - mówi prezydent. - Zielona Góra dokłada do oświaty rocznie 100 mln zł, bo subwencja oświatowa jest za mała. I ta kwota wciąż rośnie. Rząd powinien coś z tym zrobić.

O porozumieniu z nauczycielami mówili również radni podczas wtorkowej sesji. Z inicjatywy Grzegorza Hryniewicza przegłosowali apel do minister Anny Zalewskiej: „Rada Miasta Zielona Góra w pełni solidaryzuje się z postulatami protestujących nauczycieli w sprawie podwyżek płac, która pozwoli na realizację misji wychowania i kształcenia młodego pokolenia Polaków oraz godne życie. Obecny poziom zarobków wpływa na obniżenie rangi zawodu nauczyciela i zmusza do podjęcia dodat-



Fot. Paweł Nowak

1.000 zł

Takiej podwyżki domagają się nauczyciele. Jest to kwota brutto niezależnie od stopnia awansu zawodowego

22 tys.

Tyle uczniów chodzi do zielonogórskich szkół wszystkich typów. Strajk może objąć kilka tysięcy przedszkolaków

3.000

Tyłu nauczycieli wzięło udział w referendum strajkowym. Zdecydowana większość - 93 proc. chce strajkować

kowych prac w celu zapewnienia bezpiecznego bytu.” Apel poparło 16 radnych.

Co będzie, jeżeli 1 kwietnia nie dojdzie do porozumienia?

Nauczyciele są zdeterminowani w walce o wyższe wynagrodzenia i podniesienie prestiżu swojego zawodu. Zapewniają, że będą strajkować tak długo, aż ich postulaty zostaną spełnione. Strajk rozpoczynający się w poniedziałek, 8 kwietnia, może więc znacznie się wydłużyć, nawet do czasu zakończenia egzaminów gimnazjalnych, które potrwają od 10 do 12 kwietnia, oraz egzaminów ósmoklasistów, które odbędą się 15, 16 i 17 kwietnia.

Magistrat planuje 1 kwietnia spotkanie z dyrektorami szkół i przedszkoli. Zastanowią się, jak zorganizować pracę oświaty, jeżeli dojdzie do strajku. (ap)

Z ŻYCIA MIASTA, WYSTAWA PSÓW >>>



Miłośnicy psów mieli w zeszły weekend nie lada gratkę – w Drzłonkowie odbyła się wystawa psów rasowych. Do wystawy zgłoszono ponad 2.000 psów z 200 różnych ras. Prezentowały się na 14 ringach rozmieszczonych w kilku halach Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Fot. Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Posadźmy razem las

Na wspólne sadzenie lasu mieszkańców zielonego grodu i jego okolic zapraszają zielonogórscy leśnicy.

Plenerowe spotkanie z misją odbędzie się 6 kwietnia (sobota) w zielonogórskim Przylepie. Na miłośników lasu i natury leśnicy będą czekali w godz. 9.00-13.00 nieopodal Aeroklubu Zielona Góra Przylep, w bliskim sąsiedztwie ulicy Strażackiej. To tu posadzone zostaną młode drzewka.

Akcja „Posadźmy razem las” organizowana jest w ramach ogólnopolskiej kam-

panii Lasów Państwowych „1000 drzew na minutę”. Zielonogórscy leśnicy organizują ją co roku, od czterech lat. Sadzeniu młodego lasu, podobnie jak w latach ubiegłych, towarzyszyć będą atrakcje. M.in. w ramach tzw. Leśnej Osady zorganizowane zostaną zajęcia edukacyjne dotyczące lasu i przyrody. Będzie też szczypta historii dotycząca Lasów Państwowych, które w tym roku obchodzą swoje 95. urodziny. Zostały założone w 1924 r.

Łyk świeżego powietrza, wiedzy, czas spędzony w plenerze w rodzinnym gronie i dużo nowych drzew... - to wszystko już za tydzień. Akcji patronuje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze. Do zobaczenia w Przylepie! (el)

Większe zainteresowanie wyborami

- Podział pieniędzy z bonusu ministerialnego okazał się być niezłą szkołą demokracji. Sądzę, że ten mechanizm osobistej odpowiedzialności przeniósł się także na wybory sołtysów, stąd wysoka frekwencja – uważa Mariusz Zalewski, dyrektor departamentu ds. dzielnicy Nowe Miasto.

- Mieszkańcy dzielnicy Nowe Miasto wybierali sołtysów w długim maratonie wyborczym, który wystartował na początku lutego, finiszował 20 marca. Dlaczego wybory sołtysów nie mogą być połączone z wyborami radnych dzielnicy?

Mariusz Zalewski, dyrektor departamentu ds. dzielnicy Nowe Miasto: - Teoretycznie nie ma żadnych zakazów, aby tego typu wybory odbywały się jednocześnie, na przeszkodzie stoją głównie względy organizacyjne oraz tradycja. Zaczniemy od tej ostatniej - wybory sołtysów to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego sołectwa. Współmieszkańcy doskonale wiedzą, że w tym dniu mogą spokojnie porozmawiać zarówno z ustępującym sołtysiem, jak i z kandydatem na jego następcę. To publiczne, ale zarazem bardzo intymne spotkanie, dotyczy bowiem wyłącznie problemów jednego sołectwa, czyli wspólnoty czasami liczącej zaledwie 100 mieszkańców. Ten specyficzny charakter sołectwa spotkania wyborczego, jak sądzę, byłby nie do pogodzenia z charakterem wyborów do rady miasta czy dzielnicy, przy których obowiązują bardzo zastrzeżone rygory formalne, poczynając od zapisów Kodeksu Wyborczego, kończąc na potrzebie organizacji oddzielnych lokali dla dwóch komisji wyborczych: osobnej dla wyborów radnych dzielnicy, osobnej dla wyborów sołtysów. I jeszcze jeden argument - w przypadku wyborów radnych obowiązuje cisza wyborcza, przy wyborze sołtysów nie ma takiego wymogu. Obawiam się zatem, że wspólny termin wyborczy zaowocowałby wrażeniem chaosu i wysokimi kosztami organizacyjnymi.

- Sołtysi niemal powszechnie narzekają na przepracowanie, może znacznie korzystniej byłoby, gdyby radni dzielnicy zarazem byli sołtysami?



- W przypadku wyborów radnych obowiązuje cisza wyborcza, przy wyborze sołtysów nie ma takiego wymogu. Obawiam się, że wspólny termin wyborczy zaowocowałby wrażeniem chaosu - twierdzi Mariusz Zalewski.

Fot. Paweł Nowak

- Żaden przepis nie zabrania łączenia mandatu radnego z funkcją sołtysa. W tej kadencji rady dzielnicy mamy trzech radnych wybranych równoległe na sołtysów. Ale pomysł sprawdzający się do gremialnego łączenia funkcji radnego i sołtysa jest trudny do zrealizowania, nie tylko z powodu różnicy pomiędzy liczbą radnych dzielnicy - 21 a liczbą sołtysów - 17. Pamiętajmy, że na jednego radnego dzielnicy Nowe Miasto przypada średnio ok. 1.000 mieszkańców, tymczasem sołtys może stać na czele sołectwa, które ma zaledwie 100 czy 130 mieszkańców. Wprowadzenie proponowanego przez pana rozwiązania mogłoby doprowadzić w praktyce do marginalizacji niewielkich sołectw, ich mieszkańcy zostaliby pozbawieni własnego sołtysa i de facto prawa głosu.

- Zdecydowana większość tegorocznych sołectkich spotkań wyborczych rozpoczęła się w tzw. pierwszym terminie, czyli frekwencja dopisywała. O czym to świadczy: o woli zmian czy też kontynuacji? O rozgo-

ryczeniu czy zadowoleniu mieszkańców?

- Tegoroczna frekwencja wyborcza była o 2 proc. wyższa od średniej odnotowanej przy poprzednich wyborach sołectkich. To spory skok. Jego źródła doszukiwałbym się w skutkach bonusu ministerialnego. O przeznaczeniu pieniędzy z tego funduszu decydowali samodzielnie mieszkańcy każdego sołectwa. Szybko zauważyli, że jeśli nie przyszedli na zebranie sołectkie, to nie mieli żadnego wpływu na wybór tej czy innej inwestycji do realizacji. Innymi słowy, podział pieniędzy z bonusu okazał się być niezłą szkołą demokracji lokalnej. Sądzę, że ten mechanizm osobistej odpowiedzialności przeniósł się także na wybory sołtysów, stąd wysoka frekwencja nawet w tych sołectwach, w których do urzędu sołtysa aspirował tylko jeden kandydat.

- Praktycznie wszyscy sołtysi niepokoją się, co będzie po wyczerpaniu pieniędzy z bonusu ministerialnego...

- Toczą się obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rady dzielnicy i rady

miasta, jaką przyjąć formułę dla nowego mechanizmu wyrównawczego. Waga tematu jest dostrzegana przez władze miasta, poszukiwania dobrego rozwiązania pewnie jeszcze potrwać.

- Trudno nie wspomnieć o kontrowersjach związanych z wyborem sołtysa w Starym Kisielinie, niektórzy mieszkańcy tego sołectwa stawiają zarzut udziału w tych wyborach osób nie-trzeźwych. Co mówi prawo w takich przypadkach?

- Wnoszący protest powinien sprecyzować zarzuty oraz przedstawić dowody. W tym konkretnym przypadku takim dowodem byłby oficjalny pomiar alkometrem. Kto tylko miałby przeprowadzić taki pomiar i na jakiej podstawie prawnej? Nie wiadomo. Jeśli osoba będąca „pod wpływem” zachowuje się spokojnie i nie narusza porządku publicznego, nikt nie może zabronić takiej osobie wzięcia udziału w akcie wyborczym, bo ten jest jego konstytucyjnym prawem.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Radio Index ma 21 lat!

Studencka rozgłośnia radiowa świętuje swoje 21. urodziny. Do wspólnej zabawy zaprasza wszystkich zielonogórczan.

Radio Index oficjalnie obchodzi swoje urodziny w „prima aprilis”, jednak zdecydowano, że świętowanie rozpocznie się dzień wcześniej na zielonogórskim deptaku. Tuż obok siedziby redakcji powstanie scena a

na niej zobaczymy fantastyczne koncerty na żywo. Tak jak na antenie 96 fm - tak i na scenie nie może zabraknąć doskonałej muzyki.

- W tym roku postawiliśmy na lokalne zespoły i wokalistów. Kultura w Zielonej Górze to nie tylko spektakle teatralne czy kabarety. W naszym mieście jest dużo utalentowanych osób, które tworzą własne teksty i muzykę. Właśnie po takich artystów sięgamy - mówi Kaja Rostkowska, zastępca redaktora naczelnego Radia Index.



- W tym roku postawiliśmy na lokalne zespoły i wokalistów - mówi Kaja Rostkowska, zastępca redaktora naczelnego Radia Index. Fot. Marcin Fijałkowski

Nie ma dobrej imprezy bez obficie zastawionego stołu. Dlatego nieopodal sceny zaparkują food trucki.

- Gusta kulinarne są różnorodne. Strefa gastronomiczna zaoferuje potrawy i słodkie, i na ostro. Przyjadą do nas specjaliści nie tylko z naszego województwa. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Od popularnych burgerów po naturalne lody i europejskie przysmaki - przekonuje Marcin Fijałkowski z radiowego działu marketingu.

- Radio Index Uniwersytetu Zielonogórskiego, dzięki aktywnej działalności, pełni wyjątkową rolę w lokalnej społeczności akademickiej oraz codziennym życiu zielonogórczan. Jest to jedna z najbardziej rzetelnych redakcji, cieszy się publicznym zaufaniem - uważa prezydent Janusz Kubicki, który objął urodzinowe wydarzenie swoim patronatem.

Początek imprezy w sobotę, 30 marca, godz. 13.00, deptak - al. Niepodległości 13.

(ap)

Radni o schronisku i olimpiadzie

Gdzie w mieście powstanie schronisko dla bezdomnych zwierząt? - Jeden z darczyńców podarował miastu ok. 150 tys. zł, wskazując m.in. ten cel - poinformował radnych wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Wtorkowa sesja rady miasta miała głównie techniczny charakter. Radni procedowali sporą liczbę projektów uchwał, ale żaden z nich nie wywołał sporów. Co nie znaczy, że projekty te były bez znaczenia dla życia miasta. Radni albo zgadzali się z argumentami wnioskodawców, najczęściej był nim prezydent Janusz Kubicki, albo uznawali zaproponowane rozwiązania za bezdyskusyjną oczywistość.

Ogród botaniczny

Z ciekawostek warto przytoczyć skrót informacji o Zielonogórskim Ogródku Botanicznym, które przedstawił dr Piotr Reda z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mówca skupił się na omówieniu zeszłego roku, przy okazji komplementował władze miasta.

- Przede wszystkim chciałbym podkreślić naszą znakomitą współpracę z administratorem ogrodu, czyli Zakładem Gospodarki Komunalnej, z Pawłem Wysokim i Arkadiuszem Linkowskim, którzy dobrze czują specyfikę ogrodu botanicznego i jego potrzeby - chwalił dr P. Reda.

W 2018 r. doszło do sporych zmian w miejskim ogrodzie botanicznym. Przeprowadzono remont budynku wejściowego, zbudowano budynek dydaktyczny, postawiono nowe domki dla jeży, nowy hotel dla owadów, powstała łąka kwietna oraz pas zieleni buforowej wokół ogrodu.

- Posadziliśmy ciekawe drzewo pochodzenia chiń-



Głosowania podczas sesji przebiegały bardzo sprawnie

Fot: Paweł Nowak

skiego, paulownia Shan Tong. To drzewo ma bardzo duże liście, charakteryzuje się szybkimi corocznymi przyrostami oraz zdolnością do wchłaniania dużych ilości dwutlenku węgla, może więc mieć duże znaczenie dla naszych proekologicznych zabiegów - informował przedstawiciel UZ.

Co jeszcze ciekawego wydarzyło się w miejskim ogrodzie botanicznym?

- Cały czas uzupełniamy kolekcję roślin, posadziliśmy około 100 nowych gatunków i odmian roślin oraz drzew. Prowadzimy także uprawę roślin chronionych, np. selera wężłobaldachowego - relacjonował P. Reda.

Radny Paweł Wysocki, klub Zielona Razem, złożył ważną deklarację: - Jeszcze w tym roku będziemy chcieli zrobić kompleksową inwentaryzację wszystkich roślin rosnących w ogrodzie, planujemy także powiększyć minizoo.

Nagrody i stypendia

Podczas sesji bardzo sprawnie przebiegły wybory przedstawicieli rady miasta do zespołu mającego zajmować się stypendiami twórczymi i artystycznymi oraz ds. nagród kulturalnych. Do tej pierwszej komisji trafił: Janusz Rewers, Bożena Ronowicz oraz Filip Cieszyk, do tej drugiej - Krzysztof Machalica, Boże-

na Ronowicz oraz Grzegorz Hryniewicz.

Równie gładko przebiegły wybory radnych, których oddelegowano do pracy w zespole mającego się zająć poszukiwaniem nowej lokalizacji dla schroniska dla bezdomnych zwierząt. Radę miasta będą reprezentować: Bożena Ronowicz, Paweł Wysocki, Mariusz Rosik oraz Marcin Pabierowski. Wiceprezydent Dariusz Lesicki zadeklarował zaproszenie do tego zespołu przedstawiciela rady dzielnicy Nowe Miasto oraz przedstawiciela mieszkańców sołectwa, w którym ewentualnie zostałoby uruchomione nowe schronisko. Radni uchwalili budżet na przeciwdziałanie

bezdomności zwierząt w mieście - ok. 800 tys. zł.

- Jeden z darczyńców podarował miastu 150 tys. zł, wskazując ich przeznaczenie, czyli schronisko dla bezdomnych zwierząt - poinformował wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Młodzieżowa olimpiada

Radni, tuż pod koniec sesji, podjęli decyzję o wsparciu Samorządu Województwa Lubuskiego kwotą 100 tys. zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone na organizację XXV Olimpiady Młodzieżowej Sportów Letnich, która odbędzie się m.in. w ośrodku sportowym w Drzonkowie.

(pm)

Zagłosuj na modernizację roku

0 29 tys. zł i przejście do następnego etapu konkursu walczy trzy zmodernizowane i wyremontowane w 2018 r. zielonogórskie obiekty.

Rozpoczęło się internetowe głosowanie w Ogólnopolskim Konkursie Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku. Do 23. edycji zostały zgłoszone trzy zielonogórskie projekty urbanistyczne. Swoje głosy można oddać na Młodzieżowe Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”, Filię Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie oraz pałac w Zatoniu. Aby oddać głos należy: 1. wejść na stronę: www.modernizacjaroku.org.pl i wybrać zakładkę Edycja XXIII 2018, następnie I etap - obiekty. 2. Wyszukać zgłoszony obiekt według województwa lub po nazwie obiektu. 3. Kliknąć na „zgłoś obiekt”, a następnie „zobacz podstronę obiektu i oddaj swój głos”. 4. Na podstronie podać imię i nazwisko, adres mailowy, zaznaczyć „Nie jestem robotem” - po udanej weryfikacji kliknąć „Zagłosuj”, na podany adres mailowy wysłany zostanie link do aktywacji głosu, należy go zaakceptować. Ponowne głosowanie z tego samego IP jest możliwe po 24 godzinach na obiekt w danej kategorii. Głosowanie trwa do 21 maja, a obiekt który jako pierwszy otrzyma do tego czasu 100 tys. głosów, zdobędzie Tytuł Finalisty i nagrodę wysokości 29 tys. zł. Do dzieła!

(ap)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Finisz sołeckiego maratonu wyborczego

Za nami wybory 17 zielonogórskich sołtysów. Emocji było sporo, bo ostateczna decyzja należała nie do kandydata na sołtysa, tylko do mieszkańców...

ZAWADA

W Zawadzie mieszka 1.336 uprawnionych do głosowania. W zeszłym tygodniu, 19 marca, na wybory sołtysa przybyło mniej niż 10 proc. uprawnionych. Dotychczasowy sołtys, Jan Smoter musiał ogłosić tzw. drugi termin wyborczy, czyli 15-minutowy „poślizg”. Zgodnie z prawem, po tym terminie nie jest już istotna frekwencja, prawo głosu uzyskują wszyscy uprawnieni, jeśli tylko podpisali listę obecności. O godz. 17.45 na wyborczej sali było obecnych 191 mieszkańców. Można było przystąpić do wyborczej debaty. Kart do głosowania wydano 188, do urny wrzucono 187.

Kto ubiegał się o urząd sołtysa Zawady na najbliższą pięcioletnią kadencję? Kandydatów było czterech, sami mężczyźni: Henryk Kasiński, Marek Urbański, Jan Smoter oraz Dariusz Wawrzyniak.

Najwięcej głosów poparcia, 70, zdobył dotychczasowy sołtys Zawady - Jan Smoter.

- Dlaczego zdecydowałem się ponownie kandydować? Po pierwsze - namawiali mnie do tego współmieszkańcy, po drugie - chcę współuczestniczyć w dokończeniu wcześniej rozpoczętych inwestycji. Po trzecie - lubię pracę z ludźmi, chyba tylko tym mogę tłumaczyć, że rolę sołtysa będę odgrywał już piątą kadencję. Choć, przynajmniej, to bardzo trudna i wyczerpująca praca. Ludzie są różni: lepsi i gorsi. Czasami witają mnie z uśmiechem na twarzy, czasami za plecami oczerniają. Ale ja traktuję te przykre sytuacje jako stały element gry, przecież kiedyś prowadziłem klub sportowy i wiem, jakimi prawami rządzi się każda gra, również ta ludzka, przy okazji bardzo dziękuję wszystkim gotowym pomagać w dziele rozwoju Zawady, sam nie dałbym rady - wyjaśnia motywy ponownego kandydowania staro-nowy sołtys Zawady.

Pytany o najważniejsze plany, najpierw z dumą podkreśla dotychczasowe sukcesy, przede wszystkim doprowadzenie do porządku aż ośmiu ulic w sołectwie, np. Strażackiej, Leśnej, Wrzósowej, Cmentarnej i pl. Kościelnego.

- Przed nami poważne wyzwanie w postaci konieczności modernizacji m.in. ulicy Łąkowej, Osie-

dłowej czy Orzechowej. Jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony przetarg na realizację tych ulic. Gdy się zakończą prace drogowe, będę mógł z dumą powiedzieć, że miałem swój wkład z całościowe uporządkowanie tras komunikacyjnych w sołectwie. Ale to wszystko dopiero przede mną i przed naszą wspaniałą radą sołec-



Jan Smoter będzie sołtysem Zawady już piątą kadencję. Przewiduje duże spiętrzenie problemów i pilnych zadań.

Fot. Krzysztof Grabowski



Dorota Bojar, nowa sołtyska Ochli, jest także radną dzielnicy Nowe Miasto, dodatkowo czynnie udziela się w Zespole Parafialnym Caritas

Fot. Piotr Jędzura

ką. Jedno jest pewne: czeka nas bardzo dużo pracy - przewiduje J. Smoter.

OCHLI

W Ochli mieszka 1.740 uprawnionych do głosowania. Tydzień temu, w środę, późnym popołudniem, w świetlicy wiejskiej pojawiło się 159 chętnych do wzięcia udziału w wyborach nowego sołtysa, mniej niż wymaga prawo. Dotychczasowy sołtys, Aleksander Kosowicz (zrezygnował z ponownego kandydowania) musiał ogłosić drugi termin wyborczy, czyli kwadrans „opóźnienia”. Pomimo poślizgu, temperatura na sali wyborczej momentami osiągała stany zaznaczone na termometrach na czerwono. Głównie za sprawą sporów przetaczających się ponad głowami wyborców. Gdy nastąpił właściwy moment elekcji, wydano 148 kart do głosowania. O po-

parcie mieszkańców zabiegały dwie kandydatki: Dorota Bojar oraz Joanna Rybińska. Zdecydowaną przewagę uzyskała ta pierwsza - 81 głosów. Jej konkurentka zdobyła poparcie 58 uprawnionych do głosowania. Komisja wyborcza uznała dziewięć głosów za nieważne. Zebranie trwało do 21.40.

Dorota Bojar nie jest osobą anonimową dla mieszkańców Ochli. Od 2008 zastępuje szefa Parafialnego Zespołu Caritas. Była radną jeszcze za czasów gminy wiejskiej, od dwóch kadencji ma mandat radnej dzielnicy Nowe Miasto. Teraz dodatkowo będzie pełnił urząd sołtysa.

Pytana o osobiste motywy kandydowania, odpowiada bez namysłu: - Mam pełną świadomość wielkiego obciążenia doświadczanego przez każdego sołtysa. Ale zdecydowałam się na kandydowanie z dwóch powodów: wielu mieszkańców motywowało mnie do tego kroku, ponadto tak się dziwnie składa, że to sołtysi, nie radni dzielnicy, dostają z urzędu miasta najszybciej informacje dotyczące sołectwa. Połączenie roli sołtysa i radnego, przynajmniej w moim przypadku, powinno tylko przysłużyć się mieszkańcom Ochli.

Co nowa sołtyska oraz nowa rada sołecka postrzegają jako najpilniejsze do załatwienia w Ochli?

- Przede wszystkim musimy poznać stan finansów sołectwa. Będziemy chcieli „wgrzyźć” się w finansowe szczegóły należnej nam części bonusu ministerialnego. Chodzić nam będzie głównie o odpowiedź na jedno pytanie: ile jeszcze pieniędzy pozostało do dyspozycji naszego sołectwa, obecnie słyszemy na ten temat sprzeczne informacje, musimy je jednoznacznie wyjaśnić. Gdy już będziemy wiedzieli, z jaką materią finansową mamy do czynienia, zaprosimy mieszkańców na zebranie, aby zapytać o ich zdanie. Równoległe będziemy musieli szukać nowych źródeł finansowania. Według mnie, sołtysi i radni dzielnicy powinni usiąść z prezydentem przy jednym stole, by znaleźć właściwe rozwiązanie. Nie możemy także zapomnieć o problemach rolników. Nie mamy ich dużo, ale to nie znaczy, że mamy nie przejmować się ich kłopotami. To będzie naprawdę pracowita kadencja - przewiduje D. Bojar. (pm)

To będzie ciężka

Od 1 kwietnia ruch na „starym moście” w Cigacicach zostanie ograniczony remontu. - Poszukam sposobu, by do niego doszło jeszcze w tym roku - po-

Ze względów bezpieczeństwa od tej decyzji nie ma odwrotu. Od poniedziałku po moście, który łączy dwa brzozy Odry, nie przejadą już ani autobusy PKS czy Rockwoll wiozące mieszkańców do pracy i szkół, ani ciężkie pojazdy rolników z Cigacic, Górzkiowa i Nowego Świata, którzy swoje pola mają po drugiej stronie rzeki. O ile jadąc przez Sulechów, i tym samym nadkładając 10 km drogi, autobusy jakoś (czyt. dłużej i drożej) dojadą do celu, o tyle rolnicy - z uwagi na zakaz ruchu maszyn rolniczych na drodze S3 - takiej alternatywy nie będą mieli. Zagrozili więc blokadą mostu i drogi S3.

Ale „stary most” jest naprawdę stary, ma prawie sto lat i od lat 70-tych ub. w. przechodził wyłącznie drobny lifting. I tylko kapitalny remont, który kosztowałoby około 15 mln zł, jest w stanie przywrócić mu pierwotną nośność, tj. przystosowaną dla pojazdów o masie do 16 ton. O podjęcie skutecznych działań w celu pozyskania pieniędzy na taki remont do władz Zielonej Góry i powiatu zielonogórskiego zaapelowali społecznicy z Sulechowa. To w gminie Sulechów leżą Cigacice, Górzkiowa, Nowy Świat. Ale choć most w Cigacicach leży jakieś dwa kilometry za rogatkami Zielonej Góry, most należy właśnie do niej. Został przejęty od powiatu na podstawie porozumienia związanego z połączeniem miasta i gminy Zielona Góra w styczniu 2015 r. Już wtedy był w stanie rozpaczyliwym.

- Zielona Góra miała pozyskać zewnętrzne środki na gruntowny remont mostu oraz zapewnić wkład własny - mówi wiceprezydent Krzysztof Kaliszek. Nie udało się zdobyć tych pieni-



Most w Cigacicach ma długą, prawie stoletnią historię. Został zbudowany częściowo wysadzili go niemieccy saperzy. W latach 70. został ka-

Fot. Tomasz



Mirosław Andrasiak
członek zarządu powiatu zielonogórskiego

- Remont mostu w Cigacicach to sprawa pilna. Pomimo rozbieżnych stanowisk w kwestii zobowiązań, cały czas rozmawiamy z miastem. Chcemy się włączyć w rozwiązanie problemu, pod warunkiem, że nie przyniesie ono szkody powiatowi zielonogórskiemu. Chodzi o zdobycie wyodrębnionych 15 mln zł, uwzględniając w tym sto procent wkładu miasta, które w żadnym stopniu nie zakłóca prowadzenia remontów powiatowych dróg. Przekazaliśmy wspólne pismo do wojewody lubuskiego, poprosiliśmy w nim o pomoc w uzyskaniu takiego dofinansowania. Nie mamy jeszcze odpowiedzi.



Jerzy Materna
poseł PIS z Zielonej Góry

- Zależy mi na remoncie mostu ze względu na jego specyfikę. Byłem w jego sprawie w Ministerstwie Infrastruktury i szansę widzę w Funduszu Dróg Samorządowych, którego budżet w tym roku wyniesie 5,6 mld zł. Ale miasto nie może się w nim ubiegać o dofinansowanie, a powiat obawia się tego, że jeśli wystąpi o dotację na most, zostanie potraktowany, jakby pieniądze już dostał i nie otrzyma kolejnych na drogi. Rozumiemy te obawy. W każdym funduszu jest jednak rezerwa. Postaram się pomóc w tym, by powiat na remont mostu w Cigacicach dostał pieniądze ekstra.

W ZIELONEJ GÓRZE

Baby szafing vol.13

Baby Szafing zaprasza wszystkich chętnych na szafing dziecięcy, czyli targ ubranek, zabawek, książek i akcesoriów dla dzieci w wieku od 0 do 10 lat oraz odzieży ciążowej. Jest to doskonały sposób, aby w ekologiczny i ekonomiczny sposób skompletować dziecku garderobę na sezon wiosna/lato oraz przygotować wyprawkę dla malucha przez przyszłe mamy. Targ ciążówek dziecięcych jest alternatywą dla obciążonych portfeli rodziców. Urozmaiceniem akcji jest drobny poczęstunek dla każdego uczestnika. Na targu dostępnych będzie 60 wystawców. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Baby szafing odbędzie się w niedzielę, 31 marca, godz. 11.00-14.00, Sala Kolumnowa urzędu marszałkowskiego. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Misterium Męki Pańskiej

Grupa Teatralna działająca przy parafii pw. Św. Urbana I w Zielonej Górze zaprasza na Współczesne Misterium Męki Pańskiej, które odbędzie się 31 marca, o godz. 11.00 w kościele parafialnym.

Tegoroczne misterium pt. „Oto Ja Jestem z wami”, według scenariusza ks. Dariusza Talika, jest niezwykle przyziemnym duchowym przygotowaniem do świąt Wielkiej Nocy. Składa się z pięciu różnych scen (dwóch historycznych i trzech współczesnych), które łączy osoba Jezusa Chrystusa.

Grupa Teatralna to nieformalny zespół skupiający osoby w wieku od 10 do 55 lat, których łączy chęć przekazania przesłania ewangelicznego drugiemu człowiekowi poprzez przedstawienie teatralne. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zamknięte Muzeum Wina

Z uwagi na prace modernizacyjne prowadzone w Muzeum Ziemi Lubuskiej w najbliższych tygodniach ekspozycja Działu Winiarskiego będzie niedostępna dla zwiedzających. Najbliższy wernisaż w Muzeum Wina: 24 kwietnia br. „Podziemne miasto. Piwnice winiarskie Zielonej Góry”.

Targ Staroci

Szukasz pomysłu na niebanalny prezent albo dekorację domu? Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza miłośników bibelotów na Targi Staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 31 marca, godz. 8.00-13.00, na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Elektronik”, przy ul. Staszica 2. (ap)

przeprawa

do pojazdów o masie do 3,5 tony. Most wymaga tywnym nastawieniem tryska poseł Jerzy Materna.



wany w 1925 r., dwadzieścia lat później wyremontowany.

Czyżewski/ Krzysztof Grabowski/ Paweł Nowak

Zmarł Gerard Nowak

Chyba nie było w Zielonej Górze festiwalu lub dużego wydarzenia, w którym nie brałby udziału. W poniedziałek zmarł Gerard Nowak.

Pracował do ostatniej chwili. Jego ostatnie dzieło to reżyserowanie Orszaku Trzech Króli. Przez wiele lat był dyrektorem Regionalnego Centrum Animacji Kultury. I przez wiele lat zarządzał Międzynarodowym Festiwalem Folkloru. Był z nim związany przez 40 lat. Miał reżyserować kolejne koncerty festiwalu. Organizator i reżyser zajmował się również aranżowaniem muzyki. Współpracował z festiwalami w Opolu i Sopocie. Z jego rad korzystali: Lora Szafran, Mieczysław Szczepiński, Halina Frąckowiak czy Halina Bendyk.

Oczywiście nie mógł ominąć organizowanego w Zielonej Górze Festiwalu Piosenki Radzieckiej. W latach 1974-85 był wice-



Gerard Nowak

Fot. Krzysztof Grabowski

fem muzycznym festiwalu. W niektórych latach reżyserował koncerty. Potrafił również bajecznie o nich opowiadać.

Tak barwnie wspominał pierwszy festiwal w amfiteatrze, gdy wiatr zdmuchnął ze sceny część dekoracji. Byłem wtedy trenerem

piosenkarzy - opowiadał mi G. Nowak. - Po przerwie występował zespół Monastyr. Ubrani byli w takie pidżamowe stroje. Patrząc, a tu nagle nogawki od ich spodni topoczą jak oszalałe. Normalnie huragan. Wtedy jeszcze nie było środkowego dachu i budynku z zapleczem. Wiatr miał gdzie hulać. Zaczęły wywracać się tekturowe rury, z których zbudowana była dekoracja. Jedna z nich spadła tuż obok wiolonczelistki. Po scenie i okolicy latają nuty, dyrygent Henryk Debich zbiegł ze sceny, za nim członkowie orkiestry, konferansjer Janusz Zakrzeński schował się w jednej rurze, a jego partnerka Maria Wróblewska wołała: gdzie są mężczyźni?!

Gerard Nowak miał 77 lat. (tc)

Zmiany w kursowaniu autobusów

Od poniedziałku, 1 kwietnia, niektóre autobusy MZK pojedą inną trasą. Pasażerowie zyskają też nowe przystanki.

● Autobusy linii nr 30 będą kursowały na skróconej trasie: **DWORZEC GŁÓWNY** - Bohaterów Westerplatte - al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska - Racula - **DRZONKÓW** (wybrane kursy: Sucha - **Ługowo** lub Zatonie - **Barcikowice**).

Dodatkowo w dni robocze pomiędzy kursami o 15.11 i 15.41 z przystanku Dworzec Główny w kierunku Drzonkowa zostaje uruchomiony dodatkowy kurs o 15.26 obsługiwany autobusem przegubowym.

● Nowa trasa linii nr 44 w obu kierunkach: **BATOREGO** - Trasa Północna - Mechaników - Os. Zdrojowe - Ruczajowa - Sulechowska - Staszica - Dworzec Główny - Bohaterów Westerplatte

- al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Łużycka - Wyszyńskiego - Botaniczna - Nowojędrzychowska - Liliowa - Os. Kwiatowe - Mieczykowa - Funka - Jędrzychowska - **JĘDRZYCHÓW**

Autobusy linii nr 44, jadąc w kierunku Jędrzychowa, po obsłudze przystanku Nowojędrzychowska, pojedą do ulicy Mieczykowej, gdzie zatrzymają się na nowym przystanku (w odległości około 70 metrów od obecnego przystanku „Wronia”, który zostanie zlikwidowany). Po obsłudze przystanku „Stokrotkowa”, „Mieczykowa”, „os. Kwiatowe” i „Liliowa” skręcą ponownie w ulicę Nowojędrzychowską i przez ulicę Funka dojadą do pętli w Jędrzychowie. W kierunku centrum zamiast na przy-

stanku „Wronia” zatrzymają się na nowym przystanku zlokalizowanym za ulicą Stokrotkową.

Ponadto zostaną wprowadzone korekty w rozkładach jazdy linii nr 5, 6, 10 i 21.

● **Zwiększenie obsługi parku technologicznego w Nowym Kisielinie:**

Autobusy linii nr 25 realizujące kursy przez park technologiczny obsługują dodatkowo przystanki Nowy Kisielin Panattoni oraz Nowy Kisielin Rozwojowa, natomiast autobusy linii nr 26 pomiędzy tymi przystankami zjadą dodatkowo na nową pętlę i zatrzymają się na nowym przystanku Nowy Kisielin Spinko. Zwiększy się również ilość kursów realizowanych przez strefę w dni robocze i w soboty, a także zostaną

uruchomione kursy w niedziele i święta. Ponadto na wnioski pasażerów autobus linii nr 25 zamiast o 5.15 z przystanku Chemiczna rozpocznie kurs o 5.13 z pętli przy ul. Wyczołkowskiego.

● **Obsługa działek w Jędrzychowie:**

Podobnie jak w ubiegłym roku, wybrane kursy autobusów linii nr 1 i 9 oznaczone w rozkładzie jazdy literą „A” będą zajeżdżały w obu kierunkach na pętlę Jędrzychów-Działki kończąc i rozpoczynając trasę na pętli w Jędrzychowie.

Informacje o kursowaniu autobusów można uzyskać pod numerem telefonu 68-45-20-450 wew. 43 w godzinach od 7.00 do 14.30 lub na stronie internetowej pod adresem www.mzk.zgora.pl. (red)



Krzysztof Kaliszuk
wiceprezydent Zielonej Góry

- Droga powiatowa nr 1087F wraz z mostem w Cigacicach pełni rolę jedynej drogi awaryjnej w sytuacji jakichkolwiek zdarzeń drogowych na S3 na odcinku Sulechów-Zielona Góra. Jest potrzebna rolnikom i mieszkańcom. Jednak degradacja mostu postępuje, dlatego wprowadzenie na nim ograniczenia w ruchu pojazdów jest koniecznością. Miasto nie dysponuje pieniędzmi na kapitalny remont, ale biorąc pod uwagę skutki społeczne braku takiego remontu, zabiegamy o przyjęcie specjalnego rozwiązania dla tego projektu.

dzy ani ze „schetynowek”, w których dofinansowanie wynosiło tylko 3 ml zł, ani z Funduszu Dróg Samorządowych, który nie obejmuje miast wojewódzkich na prawach powiatu. Dlatego miasto, deklarując przekazanie powiatowi kompletnej dokumentacji projektowej oraz 3 mln zł wkładu własnego, zaproponowało starostwu ponowne przejście mostu i wystąpienie z wnioskiem do funduszu o finansowe wsparcie remontu.

- Nie ma na to zgody radnych i członków zarządu powiatu. Powiat ma 350 km dróg, które wymagają pilnego remontu i nie może ich kosztem remontować mostu. Ale jeśli znajdą się pieniądze, które nie zakłócą prowadzenia naprawy powiatowych dróg, jesteśmy w stanie uczestniczyć w takim rozwiązaniu - mówi Mirosław Andrasiak, członek zarządu powiatu zielonogórskiego. I ręką w rękę, mimo różnicy zdań w kwestii wzajemnych powinności i interesów, miasto z powiatem dwa tygodnie temu zwróciło się o pomoc do wojewody lubuskiego Władysława Dajczaka i szczególnie potraktowanie problemu mostu w Cigacicach.

W sprawę mocno zaangażował się też Jerzy Materna, poseł PIS z Zielonej Góry.

- W każdym funduszu jest rezerwa, więc domyślam się, że w Funduszu Dróg Samorządowych też istnieje. I właśnie o nią nam chodzi, żeby powiat dostał na most pieniądze ekstra. Zrobię wszystko, żeby tak się stało. Dokumentacja już jest, po przetargu w szybkim trybie można by ruszyć z remontem - mówi.

Od 1 kwietnia starsuszek-most w Cigacicach będzie miał trochę lżej, ale czeka nas z nim jeszcze ciężka przeprawa. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Covery u Bachusa

Restauracja Winiarnia Bachus serdecznie zaprasza na Wieczór z Przebojami. Usłyszycie przeboje takich artystów jak: The Rolling Stones, U2, Queen, Michael Jackson, Pink Floyd, T.Love, Dżem czy Lady Pank. A wszystko to za sprawą zespołu Wild Field z Poznania. Tworzy go grupa doświadczonych muzyków będących entuzjastami pop-rockowych brzmień. To, co wyróżnia grupę na tle innych cover bandów, to umiejętność nadania własnej interpretacji przy jednoczesnym zachowaniu formy i zamysłu autora przeboju. Każdy występ Wild Field pozostaje na długo w pamięci. Koncert odbędzie się w piątek, 29 marca, o godz. 20.00. Bilet w cenie 30 zł można zarezerwować pod numerem tel. 511 161 212. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Piknik na przystanku

Autorzy projektu „Zielone przystanki autobusowe w centrum miasta” (Budżet Obywatelski 2019), chcą poznać oczekiwania zielonogórczan. Dlatego 4 kwietnia (czwartek) w godzinach 14-17 na przystanku autobusowym przy budynku elżbietanek (pl. Powstańców Wielkopolskich) zapraszają na piknik konsultacyjny. Podczas pikniku zbierane będą ankiety dotyczące lokalizacji przystanków oraz ich oczekiwanego wyglądu.

- Wybierzemy wspólnie najpopularniejsze miejsca i obsadzimy je roślinami, tworząc w miejskiej dżungli prawdziwe oazy zieleni - zapowiadają. Ankieta jest też dostępna w wersji internetowej na stronie urzędu miasta oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej. Można ją wypełnić do 4 kwietnia. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Powołanie rady uczelni

Na śródomowym posiedzeniu senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego powołał pierwszą w historii UZ radę uczelni. To trzeci organ uczelni publicznej, obok rektora i senatu, wprowadzony nową ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”.

W pierwszej Radzie Uczelni znaleźli się naukowcy z UZ: prof. Mariusz Dolański, prof. Sebastian Saniuk, prof. Roman Stryjski oraz Dominika Masionek - przewodnicząca Parlamentu Studenckiego UZ. Członkowie rady uczelni spoza UZ: Małgorzata Ragiel - dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki, Jarosław Gniazdowski - Aeroklub Ziemi Lubuskiej oraz Jerzy Ostroch - prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. (es)

W ZIELONEJ GÓRZE

Metalowe granie

Żywa legenda polskiego metalu, zespół Turbo, ogłasza obszerne tournée pod kryptonimem „The Last Warrior Tour”. Zespół zapowiada wykonanie na żywo w całości kultowego krążka „Ostatni Wojownik” oraz najostrzejsze petardy z bogatego dorobku płytowego grupy. W roli gościa specjalnego tournée wystąpią piekielnie ogniści heavy metalowi bojownicy - Dormant Dissident oraz jedna z najciekawszych grup metalowych młodego pokolenia - formacja OKRÚTNIK. Koncert w Zielonej Górze odbędzie się 31 marca w Klubie Studenckim WySPA. Bilety do nabycia w bileterii Muz-Art lub Klubie JazzKino (40 zł), rezerwacja mailowa: aoustowarzynienie@gmail.com (45 zł) oraz na bramce w dniu koncertu (50 zł). (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kozzi Film Festiwal

Już wszystko wiadomo: piąta edycja Festiwalu Filmu i Teatru odbędzie się w dniach 12-16 czerwca. Patronami imprezy, tradycyjnie obok Macieja Kozłowskiego, tym razem będą kultowi aktorzy polskiego kina powojennego: Elżbieta Czyżewska i Tadeusz Fijewski. Wśród festiwalowych gości zobaczymy m.in. Ewę Kasprzyk, Katarzynę Żak (przyjedzie z recitalem), Gabrielę Muskałę, Grażynę Błęcką-Kolską, Zdzisława Wardejna i Lecha Dyblikę, który będzie patronował konkursowi piosenki ulicznej. Podczas festiwalu obejrzymy m.in. zielonogórską premierę filmu „Miszmasz, czyli kogel-mogel 3” z udziałem artystów występujących w filmie „Kamerdynera” i „Zimną wojnę”. Więcej na www.festiwal.zgora.pl/. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wyłącz światło dla Ziemi

W sobotę, 30 marca o godzinie 20.30, miliony ludzi na całym świecie zgaszają światło podczas symbolicznej Godziny dla Ziemi WWF. Zamierzają wyrazić w ten sposób troskę o przyszłość środowiska naturalnego. W tym roku w Polsce akcja odbędzie się pod hasłem #nieniszczedomu. Zielona Góra przyłącza się do akcji i zachęca do tego także mieszkańców. W sobotę światła zostaną wyłączone w budynku rządu miasta przy ul. Podgórznej 22 oraz w ratuszu, przy ul. Stary Rynek 1. Do akcji uświadomiacjącej może dołączyć każdy. Na stronie godzinadlaziem.pl można również złożyć podpis pod apelem w sprawie ochrony środowiska naturalnego, które z roku na rok jest coraz bardziej degradowane. (ap)

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Każde zniszczenie jest początkiem nowego

To był strzał w dziesiątkę. Dziesiątą pozycję na liście piątkowych spotkań w piwnicze winiarskiej wylosowała winnica Kinga. Ale w województwie lubuskim była pierwsza...

To najstarsza współczesna winnica w naszym regionie, uprawiana już przez drugie pokolenie winiarzy. - Historia naszego gospodarstwa sięga czasów, gdy o polskim winie nikt jeszcze nie myślał na poważnie. A nasza rodzina zapragnęła zmierzyć się z uprawą winorośli na większą skalę i jeszcze chciała z niej żyć - wspomina Kinga Kowalewska-Koziarska, która dziś wraz z mężem Robertem prowadzi winnicę. To jej imieniem rodzice nazwali swoje winne marzenie. W 1985 r. w Starej Wsi pod Nową Solą, nad samą Odrą i w samym środku jej biegu, plantację założyli Halina i Wojciech Kowalewscy. Śmiało można powiedzieć, że byli forpocztą lubuskiego winiarstwa. 34 lata temu zaczęli od posadzenia na swojej ziemi 40 winnych krzewów. Była to najbardziej dostępna na ówczesnym polskim rynku odmiana deserowa skarb pannonii. Uprawiana pod osłonami, niczym pomidory.

- Cała reszta nie była już taka oczywista - wspomina rodzina winogrodników znad Odry. -



Winnica Kinga to również gospodarstwo. Jego budynki mają ponad 100 lat. W „czarnej stodołę”, w której kiedyś przechowywano łodzie i suszono sieci, dziś znajduje się degustatoria.

Fot. Archiwum winnicy Kinga

- Nie było kogo zapytać, jak prowadzić winorośl, jak ją chronić, jak dbać o krzewy, aby co roku rodziły piękne grona. Wszystkiego uczyliśmy się sami.

Po trzech dekadach z okładem ich szkółkę winorośli tworzy kolekcja 40 winnych odmian, a na plantacji rośnie około 100

szczepów pochodzących z różnych zakątków świata, w tym z Mołdawii, która na plantacji i w ich sercach zajmuje miejsce szczególne. Wśród tych licznych odmian są: aurora, seyval blanc, bianka, pinot blanc, pinot gris, johaniter, regent, rondo, marchael foch, zweigelt, cabernet cortis. Rosną,

jakby nigdy nic złego się tu nigdy nie działo. A jednak...

W 1997 r., po 12 latach ciężkiej pracy, rodzina Kowalewskich zaczęła wszystko od nowa. Podczas powodzi stulecia w Starej Wsi Odra wylała po horyzont, doszczętnie niszcząc całą plantację. 3,5 tysiąca krzewów uduśiło się pod

wodą. Ocalał jeden jedyny krzew aurory, który kiedyś całkiem przypadkiem zaplątał się w sadzonkach skarb pannonii. Posadzili go wtedy pod płotem ot tak, w charakterze ogrodowej ozdoby. I to właśnie on, ten „kołek w płocie”, stał się symbolem odrodzenia winnicy, rodzinną świętością i początkiem rodzinnego porzekadła: Każde zniszczenie jest początkiem nowego.

W 1998 r. Kowalewscy zastawili ocalały dom, a za wypłacone przez bank pieniądze nestor rodu pojechał do Mołdawii po sadzonki winorośli z Instytutu Winorośli w Kiszyniowie. Dały początek zupełnie nowej winnicy deserowej i dodatkowo winnicy moszczowej. To dopiero od tej drugiej, jak wspominają winiarze, w ich gospodarstwie zaczęło się prawdziwe winiarstwo.

- To było jak odkrywanie dwóch różnych światów, bo każda z tych upraw rządziła się innymi prawami - mówią. Nadal się uczą. Już drugie pokolenie. W 2004 r. swoje pierwsze krzewy (aurory - nie mogło być inaczej) posadzili Kinga i Wojciech. Dwa lata póź-

**Na Piątek z Winnicą
zaprasza
winnica Kinga**

Spotkanie odbędzie się za
tydzień, 5 kwietnia
o godz. 19.00.

Natomiast dziś (29 marca)
gospodarzem piwniczki
jest winnica Cantina.

Piwniczka winiarska jest
czynna przez cały tydzień
w godzinach 14-21.

niej ich wino gronowe jako pierwsze w Polsce zostało wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych. Może będzie przedmiotem degustacji w piwnicze winiarskiej już za tydzień? Smaki winnicy Kinga poznamy w piątkowy wieczór po zakupie biletu wstępu - 10 zł od osoby. (el)

Bachusik jeden za drugim

W zeszły czwartek odsłoniłmy na deptaku Syndromusa Downusa. Stał przed BWA. Teraz, w poniedziałek dołączy do nas Strażakus. Miejsce - ul. Kasprowicza.

1 kwietnia? To prima aprilis? - Nie, to nie prima aprilis. Odsłaniamy Strażakusa o 16.00. Ufundowali go druhowie z OSP Stary Kisielin. Jest jednak reprezentantem wszystkich strażaków - odpowiada Waldemar Michałowski, wieloletni komendant zielonogórskich strażaków, obecnie dyrektor miejskiego departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

- Lokalizacja jest nieprzypadkowa, bo Strażakus stanie przy wejściu do budynku straży pożarnej funkcjonującego już od XIX wieku - dodaje Dariusz Mach, również były komendant i również pracownik departamentu bezpieczeństwa. Departament zajmuje się m.in. jednostkami OSP na terenie miasta.

- O swoim Bachusiku myśleliśmy już od dawna. Ma wszystko, co strażak w akcji potrzebuje - twierdzi W. Michałowski.

To popatrzmy. Hm. Beczka z winem na plecach?



- Beczka jest zamiast aparatu tlenowego. Dla Bachusika to niezbędny sprzęt do przeżycia nawet najcięższych warunkach. A przy okazji może uratować kogoś w potrzebie, stąd kranik w beczce - odpowiada autor rzeźby Artur Wochniak, z

I po kolei wylicza pozostałe atrybuty Strażakusa: wielki strażacki wąs pod nosem, toporek posłużycy może do otwierania beczki, charakterystyczny hełm z winogronami. Zaraz widać, że jest z Zielonej Góry. Mocnym chwytem obejmuje rurę, na której zawiesznie. To ślizg - charakterystyczne wyposażenie każdej piętrowej remizy. Po nim z dyżurki do samochodów zjeżdżają strażacy jadący do akcji.

Czyli Strażakus też pędzi do pożaru?

- Tak, chociaż nie ma ubrania ochronnego. Uważa, że buty wystarczająco go zabezpieczają. Chociaż znając jego wesołą naturę, mogą podejrzewać, że po odwołaniu alarmu będzie gotów wspinać się po rurze do góry - odpowiada rzeźbiarz. I tak pytanie: zjeżdża czy się wspina, pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi.

Strażakus to 47. zielonogórski Bachusik. Kto ufunduje 50.?

(tc)

- czytaj również s. 8

ODŚLONIĘCIE SYNDROMUSA DOWNUSA



Goście, w ramach solidarności z osobami z zespołem Downa, przyszli w różnokolorowych skarpetkach nie do pary
Fot. Piotr Jędzura



Po odsłonięciu Bachusika przyszedł czas na długą sesję fotograficzną - każdy chciał się pokazać przy Syndromusie
Fot. Piotr Jędzura

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

● **piątek, 29 marca:** sparing, Stelmet Falubaz Zielona Góra - ROW Rybnik, 17.30, stadion przy ul. Wrocławskiej

LEKKOATLETYKA

● **sobota, 30 marca:**

Sobota Lekkoatletyczna z MOSiR-em - finał, 10.00, hala lekkoatletyczna przy ul. Sulechowskiej

BIEGI

● **sobota, 30 marca:** Galant Race 2019 (bieg główny 7 km), 12.00, Park Braniborski

PIĘKNOŻNA

● **sobota, 30 marca:** 18. kolejka IV ligi, TS Masterchem Przylep-Lubuszaniec Drezdenko, 16.00, boisko w Przylepie; Arka Nowa Sól-Falubaz Gran-Bud Zielona Góra, 16.00; 15. kolejka A-klasy, Drzonkowiec Inspiracja-wnetrza.pl Racula-Bizon Wilkowo, 15.00, boisko w Starym Kisielinie; TKKF Chynowianka Zielona Góra-Medyk Cibórz, 15.00, boisko w Chynowie; Sparta Łężyca-Zorza Ochła, 15.00, boisko w Łężycu; Ikar Zawada-Dąb II Przybyszów, 15.00, boisko w Zawadzie;

PIĘKNO RĘCZNA

● **sobota, 30 marca:** 19. kolejka I ligi, ASPR Zawadzkie-AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

● **sobota, 30 marca:** Puchar Polski, 9.30, WOSiR Drzonków
● **niedziela, 31 marca:** Puchar Polski, 9.00, WOSiR Drzonków

TENIS STOŁOWY

● **niedziela, 31 marca:** VI Grand Prix o Puchar Prezydenta Miasta, 9.30, hala akrobatyczna przy ul. Urszuli

FUTBOL AMERYKAŃSKI

● **niedziela, 31 marca:** LFA 1, Wataha Zielona Góra-Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers, 12.00, stadion przy ul. Botanicznej

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 31 marca:** liga VTB, Avtodor Saratów-Stelmet Enea BC Zielona Góra, 15.00 (transmisja: Eurosport 2, www.vtb-league.com)

(mk)

PIĘKNO NOŻNA

Nie ma jak wielkie derby!

O meczach sąsiadów zza miedzy traktuje najbardziej wyświechtane i banalne zdanie w żargonie sportowym, które mówi, że „derby rządzą się swoimi prawami”. Jak bardzo prawdziwe, przekonała się Drzonkowiec, która w doliczonym czasie uratowała remis.

W minioną sobotę, w Starym Kisielinie kibice poczuli pełnię wiosny! Pierwsza kolejka po zimie w A-klasie rozgrywana była przy pięknej pogodzie. Nowa trybuna wypełniła się dość szczerze, fani miejscowej Drzonkowiec Inspiracja-wnetrza.pl Racula przyszli po pierwsze trzy punkty swoich ulubieńców, lidera grupy I, który kroczy do klasy okręgowej. Przybyli też fani TKKF-u Chynowianki Zielona Góra, którzy plany mieli dokładnie odwrotne. I przez ponad godzinę spotkania byli w świetnych nastrojach. Chynowianka objęła prowadzenie jeszcze w pierwszej połowie po голу Pawła Kotarskiego. Gdy przed upływem 60. minuty drugie trafienie dołożył Michał Wyszomierski, zanosiło się na porządną niespodziankę! Drzonkowiec miała jednak Mateusza Czarnego. To dwie bramki pozyskanego w przerwie zimowej napastnika uratowały punkt dla gospodarzy.



Mateusz Czarny (z lewej) uratował remis dla Drzonkowiec

fot. Marcin Krzywicki

Gość na wagę remisu 2:2 padł już w doliczonym czasie gry. - Cieszy walka do końca, chociaż trzy punkty bardziej by cieszyły. Przeszliśmy pierwszą połowę - ocenił na gorąco po końcowym gwizdku strzelec dwóch goli.

- Teraz są duże emocje, z tyłu głowy jest duży niedosyt, ale jesteśmy zadowo-

leni z tego, jak zagraliśmy. Założenia zrealizowaliśmy w 90 procentach, gdyby było 100, byśmy cieszyli się ze zwycięstwa - stwierdził Marcin Michniewski, kapitan Chynowianki, która przy stanie 2:0 miała jeszcze świetnie okazję, by definitywnie „zamknąć” mecz. - Głupio straciliśmy

te bramki i nadal mamy nad czym pracować. Pamiętajmy, że graliśmy z liderem i to na jego boisku. Nasz zespół jest podłamany teraz, ale patrząc na grę, powinniśmy być zadowoleni, ten remis powinniśmy traktować na równi ze zwycięstwem - dodał Paweł Maliszewski, trener Chynowianki.

Emocje derbowe udzieliły się trenerowi miejscowych. Damian Sarnecki po końcowym gwizdku potrzebował chwili, by poleżeć na murawie i obniżyć ciśnienie. - Trochę zrobiło się ciemno w oczach, emocje wzięły górę, jak to derby, które zawsze rządzą się swoimi prawami - stwierdził trener Drzonkowiec. Zdrowie i nerwy trzeba zachować na całą rundę wiosenną, bo w niej jeszcze wiele się może zdarzyć. Ekipa Sarneckiego mimo że sama nie wygrała, to jednak powiększyła przewagę nad Zorzą Mostki z punktu do dwóch. Wicelider przegrał z Bizosem Wilkowo 1:3, czyli... najbliższym rywalem Drzonkowiec. Spotkanie rozpocznie się o 15.00. Podobnie, jak derbowy pojedynek w Łężycu. Sparta zmierzy się z Zorzą Ochła i tam też nudy nie będzie. Oba zespoły w inauguracyjnej kolejce zaplikowały swoim rywalom solidarnie po cztery gole!

(mk)

KOSZYKÓWKA

Przedsmak play-offów

Jeśli takie uczty czekają na kibiców jeszcze w rundzie zasadniczej, to w takim razie czego spodziewać się, gdy przyjdzie walczyć o medale? Tegoroczny play-off w Energa Basket Lidze zapowiada się wybornie!

Stelmet Enea BC Zielona Góra przegrał we wtorek, po niebywałej końcówce, z Polskim Cukrem Toruń 107:110. Ostatnie sekundy to podróż do nieba i z powrotem. Przyżyciu utrzymały gospodarzy

niesamowite „trójki” Adama Hrycaniuka i Michała Sokołowskiego. Ten ostatni, wydawało się, oddał rzut na wagę dogrywki. - Miałem, trafiłem, ale zostało jeszcze trochę czasu - wyznał „Sokół”. Trochę czasu, czyli 1,8 sekundy. Tyle miał Rob Lowery, by odpowiedzieć i odpowiedział - celnym rzutem niemal z połowy. Będąca jeszcze chwilę wcześniej w euforii hala CRS zamilkła, a po parkiecie biegał oszalały z radości Amerykanin, za nim pozostali gracze Polskiego Cukru, którzy jako pierwsi wygrali w Zielonej Górze, w ramach Energa Basket Ligi. Ten mecz pokazał, jak wyrównanej stawce pięciu drużyn, które mają mi-

strzowskie aspiracje, zależy, by jak najwyżej ustawić się w tabeli przed play-offami. Każdy marzy o przewadze własnego parkietu w decydujących meczach. I niemal każdy też zbroił się jeszcze za pięć dwunasta. Tuż przed zamknięciem okienka transferowego Stelmet zdecydował się sięgnąć po doświadczonego Thomasa Kelatego. Anwil wzięł weterana Ignerskiego, do Ostrowa trafił z imponującym CV Casper Ware. W kwietniu zielonogórzanie będą grali przed własną publicznością w każdą środę w ramach Energa Basket Ligi. Poczawszy od 3 kwietnia, gdy zmierzą się ze Spójnią Stargard.

(mk)

KOSZYKÓWKA

„Taber” kończy

Intermarche II Zielona Góra pozostaje w II lidze. Rezerwy Stelmetu Enei BC nie dały szans PGE Turówowi Zgorzelec.

Podopieczni Artura Cielmy najpierw pokonali Zgorzelczan w minioną sobotę u siebie 96:60, gromiąc rywali już w pierwszej kwarcie. PGE Turów, który w rundzie zasadniczej nie wygrał żadnego meczu, jedynie w drugiej odsłonie był w stanie nieco powalczyć, ale to bardziej zasługa słabszej

gry w tym okresie Intermarche II, niż samych Zgorzelczan, którzy o utrzymanie przyjechali grać w... ośmiu.

- Chcieliśmy wygrać jak najwyżej, żeby w drugim meczu nie było mowy, że mogą walczyć z nami - stwierdził Grzegorz Taberski, kapitan zielonogórzan, którzy kropkę nad i postawili w środę, w Zgorzelcu, wygrywając 107:76, a tym samym kończąc rywalizację do dwóch wygranych. To był wyjątkowy mecz dla Taberskiego, który kończy trwającą dwa sezony przygodę z II-ligowcem. Dla 39-letniego wychowanka Zastalu był to udany powrót do ligowego grania po blisko dekadzie przerwy.

(mk)

ŻUŻEL

Liga tuż tuż

W środę żużlowcy Stelmetu Falubazu przegrali w Rybniku z ROW-em 44:46. W ten piątek, 29 marca, o 17.30 rewanżowy sparing przy W69. Od niedzieli, 31 marca, czekają żużlowców próby generalne w turniejach indywidualnych. Patryk Dudek i Nicki Pedersen pojedą w Gorzowie w Memoriale Edwarda Jancarza (17.45). Piotr Protasiewicz będzie ścigał się we Wrocławiu, w Memoriale Tomasza Jędrzejaka (15.30). We wtorek, 2 kwietnia, walka w eliminacjach do Złotego Kasku. Do Tarnowa uda się Protasiewicz, tam też rezerwowym jest Norbert Krakowiak. W Ostrowie Wlkp. o przepustkę do finału powalczą Sebastian Niedźwiedz.

(mk)



W następny piątek, 5 kwietnia, inauguracja PGE Ekstraligi przy W69. Stelmet Falubaz podejmie Get Well Toruń (18.00)

Fot. Marcin Krzywicki

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha znów u siebie

Przed tygodniem, w debiucie na boiskach LFA 1, Wataha Zielona Góra przegrała z Armią Poznań 6:13. W decydujących momentach spotkania, goście górowali nad „wilkami” doświadczeniem. Na trybunach pojawiło się mnóstwo kibiców.

- Pierwszy mecz jest zawsze na przetarcie. Mam nadzieję, że teraz damy z siebie o wiele więcej i będziemy wyglądać jak jedno - stwierdził Łukasz Gembara, jeden z graczy Watahy, która w tę niedzielę, 31 marca, zagra znów u siebie, ponownie o 12.00. Rywalem będzie tym razem Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers, który pokonał w pierwszym meczu Rhinos Wyszaków 38:35. Wstęp jest wolny.

(mk)

RUGBY

Ostatni sprawdzian

W sobotę, 6 kwietnia, inauguracja I ligi rugbyistów. Wataha RC Zielona Góra podejmie tego dnia o 16.00 AZS AWF Warszawa, czyli najbardziej utytułowany klub rugby w kraju, z którym w ubiegłym roku wygrała. Podopieczni Pawła Prokopowicza mocno szlifują formę przed startem rozgrywek. W ostatnim sprawdzianie przed premierowym starciem o punkty zmierzali się z Miedziozymi Lubin. Sparingowe spotkanie zostało rozegrane w minioną sobotę systemem 3x20 minut na boisku w Zawadzie. Zielonogórzanie wygrali 58:20. Mecze ligowe Wataha RC rozgrywa na stadionie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wyspiańskiego.

(mk)



Przedwojenne, pamiątkowe zdjęcie zielonogórskich strażaków
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Pamiątka z kursu dla dowódców sekcji – październik 1948 r.
Ze zbiorów Leszka Pendasiuka



Lata 60. Parada wozów strażackich na ul. Bohaterów Westerplatte.
Ze zbiorów Leszka Pendasiuka

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 306

Strażacy urzędują tu od 125 lat

Bachusik Strażakus stanie przy ul. Kasprowicza w najbliższy poniedziałek. Tuż obok wejścia do budynku. Strażacy działają na tym terenie od 125 lat. Kiedyś stały tutaj wozy bojowe, strażacy zjeżdżali na ślizgach i ćwiczyli na hakówkach.

- Czyżniewski! Hakówka? Czyli coś, co ma hak... mówisz o jakimś bosaku? Pomyłka. Bosak by ciebie nie zainteresował. Na pewno chodzi o jakąś dziwną drabinę! - moja żona wykazała się znajomością strażackiego fachu. Zaaferowana nawet nie sprawdziła patelni...

- Pozwolisz, że zacytuję podręcznik „Budowa i obsługa sprzętu pożarniczego” wydany w 1953 r. - szybko podjąłem temat, odsuwając patelnię na bok.

„Drabiny hakowej używamy w ten sposób, że kosą zahaczamy o parapet okienny i wchodzimy na wiszącą na ścianie drabinę aż do następnego piętra. Wtedy wysuwamy drabinę do góry i znów zahaczamy ją kosą o parapet wyższego piętra. Wysokość wejścia zależy tylko od sprawności i odwagi strażaka. Jeżeli okna są zamknięte, szyby wybija się kosą i w ten sposób zawieszają drabinę”.

Kosa (hak) ma kilkadziesiąt centymetrów długości i jest zamontowana do drabiny pod kątem prostym. Drabina waży ok. 8 kg i ma 4,2 m długości. Bardzo skuteczne narzędzie. Strażacy rekordziści przy pomocy takiej drabiny wspinają się na trzecie piętro w kilkanaście sekund.

Tyle pięter ma wieża strażacka przy ul. Kasprowicza. Kiedyś, będąc dzieckiem, obserwowałem ćwiczenia strażaków wspinających się po piętrach. Specjalnie ją po to zbudowano.

- Dzisiaj już nie pełni takiej funkcji. To klatka schodowa. Strażacy ćwiczą gdzie indziej - śmieje się Waldemar Michałowski, który przez kilkadziesiąt lat dowodził zielonogórskimi strażakami. Dzisiaj jest dyrektorem departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w urzędzie miasta. Departament mieści się na drugim piętrze budynku (na niższych jest komenda miejska Państwowej Straży Pożarnej).

- Teraz hakówek używa się jedynie podczas zawodów



Prezentacja sprzętu strażackiego przed remizą przy ul. Kasprowicza
Ze zbiorów Rafała Makowieckiego



Lata 20. - ćwiczenia strażaków na wieży
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Albert Mohr - pierwszy zielonogórski komendant straży OSP



Józef Jankowski - pierwszy polski komendant straży

sportowych - dodaje Dariusz Mach, kolejny były zielonogórski komendant, który dzisiaj pracuje w urzędzie.

To swoiste nawiązanie do tradycji.

Jeszcze w połowie XIX wieku miejski system przeciwpożarowy opierał się na pospolitym ruszeniu - w akcji gaszenia pożaru brali udział wszyscy mieszkańcy. Jednak miasto wciąż się rozrastało i zmieniało. Pojawiało się coraz więcej murowanych, wysokich kamienic. Gaszenie pożaru wymagało większych umiejętności i lepszego sprzętu. To wymuszało zmiany.

22 września 1863 r. Zielonogórski Związek Gimnastyków powołał miejską ochotniczą straż pożarną. Pierwszym komendantem został kuśnierz Langner. - To była wielka jakościowa zmiana - mówi Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. - Po raz pierwszy utworzono zwarte, stałe zespoły strażackie złożone z wysportowanych, młodych mężczyzn.

Początkowo strażacy ubrani byli w biało-niebieskie koszule i niebieskie czapki gimnastyczne z krzyżykiem. Później dostali płócienne, niebieskie marynarki w białe prążki. Nowa formacja, uzbrojona w kupiony przez miasto sprzęt, po raz pierwszy pokazała swoje umiejętności podczas gaszenia pożaru w domu piekarsza Schirmera.

I tak strzegli miasta przez 30 lat.

W 1894 r. Straż Pożarna Gimnastyków została przekształcona w Ochotniczą Straż Pożarną, niezależną od związków sportowych. Jej pierwszym komendantem został Albert Mohr, który zielonogórskimi strażakami dowodził przez 30 lat. Zastosowano rozwiązanie znane do dziś. Miasto w całości finansowało sprzęt i pokrywało koszty akcji, a ludzie służyli na ochotnika.

To nie wszystko. Magistrat postanowił wybudować

strażakom nową, profesjonalną siedzibę. Zaprojektował ją miejski architekt Albert Severin. Wybrano działkę przy dzisiejszej ul. Kasprowicza. Obiekt był gotowy w 1894 r. Miała ona wieżę do ćwiczeń i pomieszczenia służbowe dla mechaników.

Rozbudowywano ją dwukrotnie - w 1910 i 1930 r. W dokumentach z lat 30. możemy wyczytać, że strażacy dysponowali jedną dużą sikawką o wydajności 1.500 litrów wody na minutę, małą sikawką doczepianą do samochodu, sikawkami ręcznymi, pięcioma samochodami, 14 drabinami, płachtą do skakania i 2.400 m węży. Dumą strażaków była rozsuwana drabina mechaniczna o zasięgu 28 metrów.

Po zakończeniu II wojny światowej nowe polskie władze natychmiast przystąpiły do organizacji ochrony przeciwpożarowej. 6 czerwca 1945 r. burmistrz Tomasz Sobkowiak przejął od Rosjan władzę w mieście. Miesiąc później do Zielonej Góry przyjeżdża Józef Jankowski, przedwojenny komendant straży pożarnej w Grodzisku Wielkopolskim. To on odpowiadał za organizację zielonogórskiej straży i ochronę przeciwpożarową miasta. Pierwsza publiczna prezentacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonej Górze odbyła się podczas Winobrania we wrześniu 1945 r. Prawie przez 30 lat wozy bojowe wyjeżdżały do akcji z bazy przy Kasprowicza. We wrześniu 1970 r. sprzęt i oddziały bojowe przeniesiono do Jednostki Ratunkowo-Gaśniczej nr 1 przy ul. Kożuchowskiej. Natomiast przy ul. Kasprowicza została Komenda Miejska PSP. Dzisiaj dowodzi nią mł. brygadier Piotr Jankowiecki.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz